Nro 78.

KURYER LITEWSKI

W WILNIE DNIA 26 WRZESNIA N. S. 1812 ROKU.

STANY ZIEDNOCZONE AMERYKANSKIE.

z *Washingtonu, dnia 20 lipca.*

Ukazał się tu niedawno, zasługujący na wysoką uwagę, rapport Wydziału stosunków zewnętrznych, datowany dnia 1go czerwca, pod tytułem: *Wydanie woyny Brytanii Wielkiey przez Stany Ziednoczone Amerykańskie z wyrażeniem powodow do niey*: iest to dokładny zbiór świadectw historycznych, o przyczynach, naturze i skutkach poróżnień naszych z *Anglią.* Oto są iego słowa:„ Wydział stosunkow zewnętrznych, otrzymawszy poselstwo Prezydenta stanow Ziednoczonych, pod dniem 1 czerwca 1812 roku, oświadcza, iż doznawszy naywiększey niesprawiedliwości ze strony Rządu Angielskiego, stwierdzoney tylą aktami gwałtu i ucisku, trudniey byłoby im przed światem, bezstronie sądzącym, usprawiedliwić swą cierpliwość, aniżeli środki, których się iąć musiały, dla pomszczenia się krzywd swoich, a razem bronienia praw i honoru narodowego. Z radością dla Wydziału przychodzi uczynić postrzeżenie swoie, nad postępowaniem *Stanów Ziednoczonych*, naymnieyszemu zarzutowi niepodpadaiącym—Jeżeli długa w znoszeniu krzywd cierpliwość, powinna się uważać za cnotę narodową; tedy szczególniey *Stanom Ziednoczonym* przyznanie iey należy się. Nigdy i żaden narod niemiał dzielnieyszych pobudek do miłości pokoiu, ani też żaden znarodow nie okazał większey iego miłości. Przyszedł iednakże czas, w którym Stany Ziednoczone uczuły powinność, utrzymywać swóy charakter i stopień, w rzędzie narodów zaymowany; albo się poddać nayhaniebnieyszemu poniżeniu. Przestała bydź cnotą cierpliwość. Zjedney strony woyna, z drugiey pokoy, są położeniem zarówno niszczącém, iak wstydném. Pełna próżności, duma, chęć władzy, nienasycona handlarska chciwość *Brytanii Wielkiey*, roszcząc sobie prawo do panowania na morzu, nie zostawiły narodóm obojętnym inney kolei, tylko zrzec się z podłą uległością praw sobie właściwych, albo bronić ich z całém sił wytężeniem. Szczęściem atoli dla *Stanów Ziednoczonych*, przeznaczenie ich dobroczynna Opatrzność złożyła w ichże ręku. Samo tylko mocne przywiązanie ich do pokoju, iest odmianą dla nich zatrważaiącą. Lecz skoro wypada konieczność stan ten opuścić, trwoga ta wnet znika zupełnie. Jakkolwiek są wielkie ich pokrzywdzenia i obelgi, nie są iednak tak wielkie, żeby się nie mogły pomścić i odwetować za nie.

„ Siedm lat iuż upłynęło, iak rząd *Wielkiey Brytanii* przyjął owe nieprzyiacielskie systema targania się na prawa i interessa Stanów Ziednoczonych.

„ W roku 1804tym, kiedy *Wielka Brytania* przybierała naybardziey postać przyiacielską, targnęła się, bez naymnieyszego powodu na ważną gałęź handlu *Amerykańskiego*; krok ten dokuczył wszystkim częściom połączonych Prowincyi, a wielu obywateli przywiodł do ubóstwa. Gałęzią tą był handel *Amerykański* z osadami *Francuzkiemi* i *Hiszpańskiemi*; handel sam z siebie prawny, poświęcony aktem uroczystym pomiędzy obydwoma narodami i samym przykładem *Wielkiey Brytanii*; albowiem *Anglia* przez całą woynę przeciwko *Francyi* i *Hiszpanii* prowadziła handel z osadami *Francuzkiemi* i *Hiszpańskiemi.* Wie o tym świat cały. Jednakowoż *Anglikom* iest wszystko wolno—Same tylko Ziednoczone Stany nie powinny takowego handlu prowadzić, im każdy handel z nieprzyiaciołmi *Anglii* iest zabronionym. Niespodziany cios został zadany; zabierano nasze okręty, sprowadzano ie do portów *Angielskich* i zabierano ie na skarb.

„ Od tey chwili podwoiła *Anglia* swoie okrucieństwa i srogi sposób postępowania. W maju 1806 roku ogłosiła wszystkie brzegi za będące w stanie oblężenia. Dnia 17go stycznia 1807go roku zabroniła wszystkim neutralnym mocarstwom prowadzić handlu, pomiędzy *Francuzkiem*, a z *Francuzami* sprzymierzonym lub w cale neutralnym portem. Wszyscy nieprzyiaciele *Anglii* uważani byli za iednego nieprzyiaciela; sami nawet iey przyiaciele, skoro tylko iey handlowi przeszkadzali, poczytani byli za nieprzyiacioł. Rozkazy gabinetowe wydane dnia 11go lipca 1807 roku przyłożyły pieczęć na systema przeciwne handlowi Stanów Ziednoczonych. Uznały *Francyą*, kraie iey sprzymierzone, a nawet wszystkie neutralne mocarstwa, za będące w stanie oblężenia. *Anglia* tyle tylko dozwalała handlu mocarstwom neutralnym, ile iey interes tego wymagał. Słowem, stały ląd *Europeyski* był zamkniętym dla *Ameryki*, a dla *Anglii* otwartym.

„ Drugim przedmiotem skargi, iest gwałtowne zabieranie naszych maytków. Pod pozorem wybierania maytków *Angielskich*, brano gwałtem *Amerykańskich*; tak w samych portach *Ameryki*, iako też i na otwartym morzu, skoro tylko siła *Angielska* była przewyższaiącą.

„ Pod pozorem zamknięcia portów *Francuzkich*, eskadry *Angielskie* stały przy naszych brzegach i czuwały nad naszym handlem. A tak własne porty zostały zamknięte.

„ Rząd *Angielski* podburzał przeciwko nam pokolenia *Indyyskie*, znayduiące się przy naszych granicach i opatrywał ie w ammunicye i t. d.

„ Rząd *Angielski* kusił się o obalenie naszey konstytucyi i rozerwanie naszego związku. Odkryto taynego agenta i okazano światu dowody tego.

(*Tu wchodzi Wydział w rozbiór przeciwnych wniosków* Anglii, *okazuie ich czczość i fałsz, a rozbior ten kończy temi słowy*: Rząd *Angielski* okazał iawnie nieprzyiacielskie zamysły swoiey polityki i wbrew się oświadczył, że Stany Ziednoczone poczytuie za ubiegaiące się o przewagę handlu)

Rapport kończy się temi wyrazami:—„ Dosyć iest spóyrzeć tylko na wzwyż wymienione powody do żażaleń, ażeby przekonać się, iż walka, w którą Stany Ziednoczone, pomimo swoiey woli, widzą się bydź wplątanemi, iest walką o ich niepodległość. *Anglia* miesza się w nasz handel i wyłącza go prawie z całego Oceanu. *Anglia* zabiera nasze okręty i naszych maytków. Jeżeli na to dłużey milczeć będziemy, posunie ieszcze daley swoie nadużycie, a cierpliwość naszą poczyta za słabość. Wydział iest pewnym, iż wolno zrodzeni synowie *Ameryki*, godni są używać tey wolności, którą przodkowie ich krwią i maiątkiem okupili. W środkach przyiętych przez *Wiel-*

ką Brytanią widzi iawny zamiar przywiedzenia nas o utratę naszego charakteru narodowego i naszey niepodległości. Nie waha się zatym, ani na chwilę podać radę, ażeby zbroyną ręką dano odpór, i tym sposobem okazano nieprzyiacielowi i całemu światu: iż tęraźnieysi *Amerykanie* dziedziczą od swoich przodków nie tylko samą wolność, ale nadto moc i wolą utrzymania iey na zawsze. Wydział polega na gorliwości obywatelskiey i ufa, iż BOG Zastępów walczyć będzie z nami za naszą sprawiedliwą sprawę, a usiłowania nasze pomyślnym skutkiem uwieńczy. Wydział wasz poleca wam, abyście niezwłocznie wydali odezwę, wzywaiącą narod do broni. "

z Baltimore dnia 12. lipca.

Gotowi iuż iesteśmy do bitwy. Codziennie mnóstwo ochotników zaciąga się do służby woyskowey. W kilka dni po wypowiedzeniu *Anglii* woyny, wydawca iednego pisma publicznego w *Baltimore* dozwolił sobie krytykować rząd; pospólstwo tego miasta udało się do niego z siekierami, porąbało wszystko i rozrzuciło cały dom iego. Jeden człowiek został od spadaiącego dachu zabitym. Gdyby było złapano samego wydawcę, unurzonoby go w smole, upstrzono pierzami i tak prowadzono po mieście.

Nazaiutrz, lud opanował kilkanaście statków naładowanych mąką, o których sądził, iż są przeznaczone do osad *Angielskich*. Inne przytrzymał za portem i nazad przyprowadził.

POLSKA

z Warszawy dnia 30 Sierpnia.

Wypis listu z Ostrowny *pod dniem 28* Lipca: — „ Po małych szczęśliwie przebytych potyczkach, nadszedł nakoniec 25ty Lipca, w którym pod miasteczkiem *Ostrowną* przed *Dzwiną*, przednia straż dywizyi naszey dowodztwa Jenerała dywizyi *Bruyere*, pierzchaiącego ciągle dotąd nieprzyiaciela, niespodziewanie tu dopiero przygotowanego do boiu, z naylepszego stanowiska, w znacznie przewyższaiącey, laskiem zakrytey sile, nacieraiącego, pierwszy raz zoczyć szczęście miała. Uwiadomiony o tém Jenerał brygady *Niemoiewski*, postawił natychmiast brygadę swoią, złożoną z pułków 6go i 8go iazdy, wśród ognia kartaczowego na wskazanym mieyscu, z którego ruszywszy zadanym roskazem, spostrzegł nieprzyiaciela na brygadę swoią uderzaiącego, a obok siebie ulubionego od całego narodu naszego N. Króla *Neapolitańskiego*, wołaiącego *En avant, braves Polonais!* (naprzód! odważni *Polacy!*): zaraz po tych słowach, żołnierze nasi uniesieni zapałem, wykrzykuiąc: *Niech żyie CESARZ! Niech żyie Król!* rzucaią się na nieprzyiaciela, który przestraszony stawa i o obronie myśli; lecz na próżno; albowiem napadnięty, i w momencie przełamany, iuż więcey oprzeć się nie może waleczności naszey, który wszystko uledz musiało, tak dalece, iż cały pułk nieprzyiacielski *Jermołayski* dragonii, częścią został wybity, częścią zabrany, i tylko kilkunastu ludzi z Półkownikiem uszło; a i ci nieuniknęliby śmierci lub niewoli, gdyby niedano rozkazu do wstrzymania pogoni; co zaledwie dla zaciętości ścigaiących Jenerał *Niemoiewski* mógł uskutecznić, a zebrawszy na nowo pod ciągłym ogniem nieprzyiaciela brygadę swoią, gdy ią powtórnie miał prowadzić na awansuiącą piechotę, ugodzony przez ramie w piersi kulą karabinową, z naywiększym żalem musiał zeyść z placu boiu, i zostawić pułki uderzyć maiące na nieprzyiaciela przy Półkownikach, którzy tak dobrze w następnych trzech w tym dniu natarciach prowadzić ie umieli, iż za każdym razem złamano bataliony *Moskiewskie* i blisko 300 ieńców zabrano. Wszyscy officerowie i żołnierze obydwóch wyżey wymienionych pułków naszych, należycie powinność swoią pełnili, daiąc nayoczewistsze dowody męstwa i dzielności; a szczególniey Półkownik *Pągowski*, dowodzca pułku 6go i Maior *Suchorzewski*, pod którym konia ubito, Szefowie szwadronu *Łoiewski* i *Oborski*, z których pierwszy raniony został, a drugi konia miał zabitego; niemniey Kapitanowie: *Grodzicki*, *Kisielnicki*, *Łakiński* i *Stryieński*, oraz Podporucznicy: *Ossoliński*, który mimo choroby wstrzymać się nie mógł od natarcia wraz z pułkiem na nieprzyiaciela, *Laskowski*, *Rędzina* i *Bierżyński*. Równe dali dowody męstwa officerowie i żołnierze pułku 8go iazdy, pod wzorowem przewodnictwem Półkownika swoiego Xięcia *Dominika Radziwiłła*; w szczególności zaś: Kapitanowie *Berczowski* i *Kiieński*, oraz Porucznicy *Kozłowski* i *Stanowski*, z których pierwszy został ranionym. "

Przeięte listy do ministra Policyi Bałaszewa.
w Petersburgu dnia 6 Lipca 1812.

Umieszczona w gazecie tuteyszey odezwa mocno zatrwożyła, i zdaie się, iż ią niedobrze przyięto w *Moskwie*. Naganiaią to, że w niey wyrażono, iż nieprzyiaciel przychodzi w zamiarze zniszczenia kraiu *Moskiewskiego*. Mówią, iż kościoły są zawsze pełne, i zewsząd wznoszą się modły, i że droga idąca do klasztoru świętey Tróycy, iest okryta poiazdami. *Rostopczyn* (Jenerał Gubernator *Moskwy*) nie wdaie się w żadne zabawy, i ile może unika rozmowy. Tegoroczny urodzay będzie tak obfity, iak dawno niepamiętaią.

Wypis innego listu do Ministra Policyi Bałaszewa.
w Petersburgu dnia 6 Lipca 1812.

Może iuż w tey chwili, zacny móy przyiacielu, zaszły nayważnieysze wypadki za spotkaniem się z nieprzyiacielem. Tymczasem manifest Imperatorski mocno nas strachem przeraził. Publiczność cieszyła się nadzieią, iż woyska nasze są tak liczne i *zręczne*, że wszędzie znaydować się będą, i *ani iednego ptaszka niewypuszczą*. Aliści odbieramy nagle wiadomość, iż nieprzyiaciel przeszedł iuż granicę naszą, i grozi *zniszczeniem kraiu Moskiewskiego*. Jeżeli tym sposobem spodziewał się wzbudzić większy zapał, nieomylił się zapewne. Wie on podobno, iż *Moskale* lepiey umieią działać, iak politykować. Rozchodzi się pogłoska, iż 8,000 woyska ligi *Reńskiey* i 200 officerów *Pruskich*, przeszło na naszą stronę. Dałby Bóg, ażeby to było prawdą. Są to iednak zawsze wiadomości, które rozgłaszać musiemy, i które przecież ducha publicznego zaspokaiać mogą.

Akt teraznieyszy Konfederacyi narodu, iak iest miły dla każdego dobrze myslącego Polaka, tyle go dzielić razem za nawiększe szczęście poczytniemy— Chcąc więc zapewnić o nayszczerszych życzeniach naszych, i o chęci działania iak nayusilniey, dla pomagania szczęściu tak ogólnemu, składamy tu na piśmie te wyrazy, oddaiąc nasze osoby ku usłudze tak świętey powinności — w Obozie pod *Skidlem*, pięć mil za *Grodnem* 6go lipca 1812. — Podpisano *Edward Zołtowski*, Jenerał brygady — Prot Lelewel Kapitan Adiutant, Płoński, Adiutant Porucznik.

Korpus Inżenierow, i batalion saperow, przystępuiąc wraz z innemi korpusami woyska do aktu Konfederacyi Jeneralney, gdy równym iak one tchną duchem miłości Oyczyzny, wraz z niemi spodziewają się dać dowody, że w iey obronie nie znaią nic trudnego. w *Dołhynowie* dnia 21. lipca 1812. *Mallet* Pułkownik artylleryi, *Potocki*, Podpułkownik Kommendant batalionu saperow, szef sztabu inżenierow. Ad: *Alfonce*, Podpułkownik Inżenierow etc.

z Wilna dnia 23 Września.

Rozkazem dziennym Nayiaśnieyszego CESARZA Jmci i Króla, JW. Hrabia *Hogendorp*, Jenerał dywizyi, Adiutant Cesarski, Gubernator Jeneralny Litwy, mianowany został Prezydentem Kommissyi Rządu tymczasowego Litwy.

W ostatnią niedzielę, to iest: dnia 21 bieżącego miesiąca z rana odebraliśmy ważną urzędową wiadomość, o wielkim wypadku w woynie teraźnieyszey, weyścia woysk zwycięzkich do stolicy Moskwy, w dniu 14 t. m, o godzinie 3ciey z południa. Radość powsze-

chna napełniła serca mieszkańców miasta naszega. Każdy bez oboiętności ią wyrażał. Winszował nowzaiem ieden drugiemu. O godzinie 11stey, urzędnicy cywilni i woyskowi, francuzcy i kraiowi, udali się do JO. Xiążęcia Bassano Ministra stosunków zewnętrznych, dla złożenia winnego powinszowania wypadku tak pożądanego; skąd udali się do kościoła katedralnego dla podziękowania Opatrzności błogosławiącey orężowi NAPOLEONA Wielkiego. Wchodzącego do kościoła Xięcia Jmci Ministra witały radośne okrzyki gwardyi narodowey, przed kościołem uszykowaney, tudzież mnogiego ludu, radość i wdzięczność swą tłumaczącego; wychodzący ze świątyni długo równemiż okrzyki był przeprowadzany. Strzelanie z dział, w krótkich przestankach, trwało przez całą mszą i *Te Deum laudamus*. Woysko francuzkie i gwardya narodowa odbywały służbę kościelną. Wieczorem miasto całe rzęsistem iaśniało ogniem. Teatr był bezpłatny i rozlegał się okrzykami: *Niech żyie NAPOLEON Wielki'iego i niezwyciężone woysko*; grano zaś piękną sztukę, oryginalnie ze zdarzenia, wiadomego iuż publiczności, w miasteczku *Krożach* zaszłego, napisaną przez JP. *Słowackiego* profes. Liter. Pol. w Uniwersytecie tuteyszym, pod tytułem *Studenci w Krożach, czyli Zapał patryotyzmu na Zmudzi*. Oto iest wyiątek z listu urzędowego, z Moskwy datowanego.

Wypis z listu urzędowego.

Skutki wielkiey bitwy, stoczoney d. 7 uczyniły Moskalów niezdolnemi do bronienia Moskwy. Opuścili tę stolicę. Teraz iest godzina pół do czwartey. *Zwycięskie woysko weszło do Moskwy*. Tego momentu przybywa tu Nayiaśnieyszy Cesarz NAPOLEON ze swoią główną kwaterą.

w Moskwie dnia 14 Września 1812.

z Moskwy dnia 16 września.

Po bitwie nad *Moskwą*, woysko Francuzkie ciągle ścigało nieprzyiaciol trzema traktami *Możayskim, Zwinigrodzkim*, i *Kaluzkim*, aż do *Moskwy*. Dnia 9 Król Neapolitański był w *Kubińsku*: Vice-Krol w *Ruży*: Xże Poniatowski w *Fucińsku*. Dnia 12 główna kwatera przeniesiona z *Możayska* do *Petelina*; dnia 13 przeszła do zamku *Borowska*. Dnia 14 o południu Wielkie woysko weszło do stolicy państwa Rossyyskiego. O 2 wiorsty przed miastem wystawił nie przyiaciel na górze wielkie reduty, lecz bez żadney obrony opuszczone zostały.

Gubernator Rossyyski *Rostopczyn* chciał zruynować to wielkie i piękne miasto, kiedy postrzegł, że woysko ros: opuszczało tę starodawną carów stolicę. Wypuściwszy z więzień 3,000 łotrów rozdał im oręż; do tych uzbroił 6,000 naypodleyszego pospólstwa, rozdawszy broń z arsenału. Kiedy przednia straż stanęła na śrzodku miasta, przywitał ią ogień z cytadelli *Kremlińskiey*. Rozkazał więc Król Neapolitański wystawić bateryą od kilku harmat; rozproszył ten motłoch, zdobył *Kremlin* i arsenał opanował. Znalazł w nim 60,000 nowey broni i 120 harmat na lawetach.

Gubernator *Rostopczyn* uprowadził wszystkich kupców, którzyby mogli porządek przywrócić. Na iego rozkaz aresztowano przeszło 400 Francuzów i Niemców. Ztąd naywiększe zamieszanie w mieście powstało. Wynzdani złoczyńcy, którym Gubernator powierzył ruinę *Moskwy*, przebiegaiąc cyrkuły, podpalali wszystkie domy. *Rostopczyn* zaś przez wyszukanego okrucieństwa roztropność zabrał wszystkie pompy i ludzi pożarnych. A tak nayzupełnieysza anarchia pochłonęła to wielkie i piękne miasto. Dotąd iest pastwą płomieni. Woysko znalazło w nim ogromne zasilki wszelkiego rodzaiu.

Cesarz mieszka w *Kremlinie*. Jest to pałac opasany wysokiemi murami. Leży posrzod miasta i służy za cytadellę. Wszpitalach bez pomocy i pokarmu rzucono 30,000 rannych lub chorych Moskalów. Wyznaią Rossyanie, że w bitwie nad *Moskwą* stracili 50,000 ludzi. Xże *Bagratyon* śmiertelnie raniony. Za zliczeniem Jenerałów Rossyyskich okazało się zabitych lub ranionych w pomienioney bitwie od 45 do 50.

z Sokołki dnia 24 sierpnia 1812 roku.

Obywatele Ptu Sokolskiego razem z dalszemi częściami kraiow, przemocą uciemiężycieli z łona ukochaney Oyczyzny wydarci, znosząc kilkonastoletnie udręczenie naiezdców swoich, wybawionemi naostatek przez Niezwyciężone woyska NAPOLEONA Wielkiego zostawszy, oczekiwali tego momentu, w którymby choć słaby wedle możności hołd w dzień Urodzin Jego złożyć mogli.—Lecz nieszczęście, z kupy dzikich a przelęknionych hordów nieprzyiacielskich złożone i do mieysca centralnego tey prowincyi posunione, w tém właśnie momencie plondrowanie bez celu po tych okolicach rozpoczęło, i z iedney strony dozwalaiąc okazyi użycia środków do dania odporu woiażniącey z zupełnym zniszczeniem w okolicach, przez które przechodziła zagrażaiącey nieprzyiacioł zgrai i gromienia oney, z drugiey pozbawiła możności obchodzenia uroczystości NAYWIĘKSZEGO z Bohatyrów; iednak skoro rozporządzeniem przezornym wodzow woyska niezwyciężonego postawiona została tama i niewzruszona zapora wkraczaniom szkodliwym nieprzyiaciela w nasze okolice, dozwoliła nam razem dopełnienia naypierwszego i iedynego naszego obowiązku, w złożeniu czci chociaż w Oktawę święta uroczystego, i tak dnia 22 sierpnia gwardya narodowa w tym miasteczku świeżo uformowana, stokrotnym z broni wystrzałem zapowiadała następne święto, którego ochoczo i z upragnieniem mieszkańcy oczekiwali. Nazaiutrz to samo dopełniwszy, dała wiedzieć obywatelom całego powiatu, że przyszła oktawa dnia nayświetnieyszego, w którym obchodzić uroczystość przeszła losy dozwoliły. Zebrani więc w zupełności Urzędnicy, obywatele, zgoła mieszkańcy całego powiatu do miasteczka Sokołki, maiąc na czele znanego wpowszechności z swych patryotycznych czynów obywatela, a służącego nie mały przeciąg czasu pod znakami Wybawiciela Naszego w legiiach Polskich, okrywaiących się Laurami chwały, sztabs officera i Podprefekta tego powiatu JW. Kazimierza Downarowicza, udali się wspólnie z znaydaiącemi się tam woyskowemi do kościoła parafialnego dla złożenia modłow i podziękowań Bogu, za zesłanie Bohatyra wyrywaiącego ich z niewoli, i prośby o naypomyślnieysze Jego wraz z niezwyciężonemi zastępami powodzenie. Odprawione nabożeństwo takowe solennie, przy paradzie przez gwardyą Narodową odbywaney i strzelaniu, oraz stosownym do okoliczności kazaniu, zakończone zostało spiewaniem *Te Deum laudamus, Salvum fac Jmperatorem NAPOLEONEM* i okrzykami powszechnemi *Niech żyie Zbawca, Niech żyie zesłaniec Opatrzności i Naywiększy z Bohatyrow Swiata NAPOLEON Wielki*; poczym dany był wielki przez tegoż JW. Downarowicza obiad, na którym liczne zgromadzenie znayduiące się spełniało toasty zdrowia NAYIASNIEYSZEGO CESARZA i Króla, oraz woysk zwycięzkich Jego. Nie było iedney osoby, coby radości i dziękczynień Zbawcy swoiemu nie przesyłała; rozdawane były obfite pożywienia i napoie wszystkim Gwardyi Narodowey żołnierzom i ogólnie przybyłym Niższey klassy ludziom, słowem cały ten dzień przy huku i wystrzałach oraz weselnych okrzykach przepędzonym został. Wieczorem całe miasteczko iak nayrzęsiściey iluminowane przy wielu wystawionych, transparentach. Zaczął się bal przybyłemi z innych prowincyy osobami powiększony, który do godziny 8 z rana przeciągnął się, a pod czas tego nieustanne wystrzały i spełniane toasty okazywały Zbawcy swoiemu wdzięczność, oraz takowa feta ukończoną została powtarzaniem Niech żyie CESARZ i Wielkie woysko Jego.

z Grodna dnia 28 Sierpnia roku 1812.

Dzień uroczystości Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzów Wielkiego NAPOLEONA, Wskrzesiciela na-

szego, i Nayiaśnieyszey CESARZOWEY Francuzów był obchodzony w całym departamencie naszym, i po wszystkich powiatowych miastach z naywiększą okazałością. W naszym departamentowym mieście Grodnie uroczystość ta obchodzona była z taką świetnością, iakiey tu nigdy ieszcze niewidziano.

W Wigilią uroczystości t. i dnia 14 Sierpnia odgłos dzwonów i wystrzały z dział ogłosiły uroczystość, która dla Polaków iest naydroższą, przed wschodem słońca na zaiutrz dały się też słyszeć wystrzały z dział. O godzinie 10 Władze Cywilne udały się do JW. de Chassenon Audytora Intendenta departamentu Grodzień: i Prezydenta Kommissyi Administracyiney, z którym poszli do JW. Bruna Barona państwa Jenerał Gubernatora Grodzień:, a z tamtąd przy liczney assystencyi woyska poszli do kościoła parafiialnego, gdzie śpiewano było *Te Deum* i miana mowa stosowna do tey uroczystości. Po odbytym nabożeństwie woysko robiło manewry i defilowało przed JW. Jenerał Gubernatorem, u którego był wspaniały obiad, na który zaproszeni byli wszystkie Członki władz cywilnych i woyskowych i wiele żołnierzy znanych z ich męstwa i waleczności, podczas stołu spełniane były liczne toasty. Wieczorem całe miasto naypięknicy było illuminowane, oraz wystawione były różne transparenta i napisy. W pałacu Xiężny Lubeckiey dany był bal i kolacya przez Municypalność; dla pospólstwa wystawione były różne widowiska i zabawy, oraz trunki, iedzenia; dla żołnierzy rozdane były dubeltowe racye, a dla więzniów i niewolników dana była żywność; iednym słowem nic nie było zaniedbanym na tey uroczystości, którą wkrótce cała Europa obchodzić będzie. dnia 28 Sierpnia w dzień uroczystości Nayiaśnieyszey CESARZOWEY Francuzów władze cywilne i woyskowe przy odgłosie z dział udały się do JW. de Chassenon Audytora Intendenta, a od niego do JW. Jenerał Gubernatora dla złożenia powinszowania. Wieczorem miasto całe było illuminowane, i tegoż samego wieczora odebrano wiadomość o wielkim zwycięstwie odniesionym przed Smoleńskiem dnia 18 Sierpnia. Ta wiadomość natychmiast została ogłoszona, i przyniosła dla wszystkich mieszkańców nayweiększą radość i powszechne ukontentowanie, które dało się widzieć na balu i kolacyi, daney tego wieczora przez JW. Intendenta.

JW. Kazimierz Hrabia Plater, maiąc sobie polecone formowanie batalionu strzelców pieszych, uwiadamia wszystkich, którzy służyli w woysku, a teraz chcieliby weyść na nowo do służby w batalionie strzelców pieszych, zostaną z łatwością przyięci i znaydą dla siebie pierwszeństwo, przed innymi, podobnych zasług niemaiącymi, maią zaś udawać się do tegoż JW. Hrabi *Platera*, mieszkaiącego w domu PP. *Liniewiczów*, przy placu NAPOLEONA.

Uwiadomienie.

Pan *Desirabode*, *z Paryża*, Chirurg, Dentysta główney kwatery Cesarskiey wielkiego woyska, ma honor uwiadomić Publiczność o swoim pobycie w tuteyszym mieście, gdzie stosownie do otrzymanego pozwolenia Rządu, sprawować będzie swoią sztukę i sprzedawać swoią wodę, która cudownemi skutkami zięnała sobie powszechną pochwałę, i o którey Dzienniki tylekroć z pochwałą wspominaią.

Co aby udowodnić, przyłącza Pan *Desirabode* następuiące pismo:

Cesarstwo Francuzkie. Zaświadczenie.

My *Jan Franciszek de Bourgoing*, Kommendant legii honorowey, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister Cesarza Jmci *Francuzów* i Króla *Włoskiego*, Protektora Ligi *Reńskiey* etc. przy Królu Jmci *Saskim*, Xiążęciu *Warszawskim etc.* Udowodniamy i zapewniamy, iż Pan *Desirabode*, *z Paryża*, posiadaiący wodę antyskorbutyczną, którey dobry gatunek władze lekarskie w *Paryżu*, *Wiedniu*, etc. uznały, i którey sprzedaż we *Francyi* została upoważnioną szczególnym dekretem Rządu, otrzymał od Króla Jmci *Saskiego*, za pośrednictwem naszym, pozwolenie sprzedawania iey w kraiach iego. Na dowód czego, wydaliśmy nineysze zaświadczenie Panu *Desirabode*, ażeby mu służyło, iak prawo i słuszność wymaga. — Działo się w *Dreznie* dnia 26 Września 1809 roku.

Bourgoing

Przez Ministra *Francuzkiego*, *Lefebure*.

Sposób prosty i łatwy zachowania zębów w ich białości, i mienia warg i dziąseł zawsze świeżych i koloru różowego.

Woda antyskorbutyczna, którey Pan *Desirabode*, Dentysta *Paryzki*, iest iedynym właścicielem, znaną iest tak przez swoią skuteczność iak proste użycie. Bieli prędko nayczarnieysze zęby; wprawiane czyni tak iasnemi iak są naturalne, i natychmiast oczyszcza ie z kamienia winnego (tartare), osiadaiącego przy nich, wytępia wszystkie plamy, iakiegokolwiek bądź koloru; uśmierza niezwłocznie ból, ochrania zęby od próchnienia i wstrzymuie rozszerzenie się tegoż, ieżeli się iuż zaczęło, przez włożenie kawałka bawełny w tey wodzie zmaczanego w ząb spruchniały; niedopuszcza próchnienia pobliskich zębów. Umacnia chwieiące się zęby, tudzież słabe dziąsła, które ieźli odstaią od zębów, znowu do nich przyroszczą. Wargi, które stracił swóy kolor odzyskuią go przez polizanie ich językiem podczas wymywania ust i po wymyciu. Zapobiega nieprzyiemnemu odorowi z ust, a dobry sprawuie. Widać zaraz wychodzącą nieczystą i ostrą wilgotność, która się w dziąsłach i skórce znayduie, a tym sposobem zapobiega próchnieniu w samych iego początkach. Leczy szkorbut na lądzie i na morzu, lub niedopuszcza go; niszczy nabrzmiałość dziąseł, i wyprowadza z nich zbyteczną krew. Leczy nakoniec wszystkie choroby ustne, które często z zaniedbania osób niemi dotkniętych pochodzą. W 15stu minutach można się iuż o tych przymiotach przekonać.

Woyskowi, niemaiętni leczeni będą bezpłatnie.

Sposób używania.

Wymywaią się tylko każdego poranku usta świeżą wodą. Raz na tydzień wlewa się mała łyżka tey wody antyskorbutyczney do szklaneczki, bez przymieszania inney wody, i umoczoną w niey szczoteczką chędoży się zęby i dziąsła, aż do wypotrzebowania rzeczoney łyżki tey wody. Prosty ten sposób czyni zęby tak białemi, iak kość słoniową; zapobiega okropnym bolom zębów pochodzącym z próchnienia, uśmierza ie, a na co nie znano przez długi czas innego sposobu, prócz pozbawienia się z tey naypięknieyszey ozdoby natury. Na przekonanie o nieszkodliwości roślin antyskorbutycznych, użytych do tey wody, Pan *Desirabode* ofiaruie się ią pić, gdy zaydzie żądanie. Woda ta zostawia w ustach przyiemny smak.

Cena butelek iest: 1½, 3, 6, 12 talarów *Pruskich* podług wielkości.

Im starszą iest ta woda, tym dzielnieysze iey skutki.

Uważać potrzeba, ażeby nazwisko Pana *Desirabode* znaydowało się na karteczce, przylepioney do buteleczki; inaczey bowiem niebyłaby kupioną u niego, i doznanoby zawodu, iak się to iuż zdarzyło.

Osoby nie mieszkaiące w Warszawie, a życzące sobie tey wody, raczą tylko przesłać przez pocztę, do Pana *Desirabode* należytość za buteleczki, które z nayweiększą akuratnością przez następuiącą pocztę przesłane im zostaną.

Listy z pieniędzmi maią bydź frankowane, i nie poszle się za mnieyszą ilość, iak 3 Talary Pruskie.

Mieszka on na ulicy Długiey, *w domu Hr.* Chreptowicza *na pierwszym piętrze* Nro 543 *w* Warszawie. — *Wchód iest wschodami przez drzwi, nad któremi znayduie się drewniany daszek.*

Kamienica pod N. 417 XX. Dominikanow, obok W. Regenta Doroszki zaaręndowana przez Michała i Agatę Daukszow Porncz: W. Pruskich, od Datty S. Michała bieżącego 1812 i pieniądze zlokowane w Kancellaryi Ziem: Wileń: aby nikt nieważył się oney tentować.